

Jak nie było się tajnie w czasie okupacji.

285
38

W czasie okupacji niemieckiej w 1942 roku
wyjechałam wraz rodziną z Pomorza do Intelktora-
tu, gdzie zamieszkałam w pow. garwolińskim.
Na terenie pow. garwolińskiego w miejscowości
Łowisko przez cały czas trwania okupacji niemiec-
kiej, odbywały się tajne kursy gimnazjalne. Nauka
odbywała się w budynku szkolnym z-mio kl.
Szkoły Powrzechnej. Tu więc odbywała się młodzież
polska pod pozorami nauczania jęz. niemieckiego
i matematyki w godz. popołudniowych. Chęć się
nie gromadzić tłumnie, młodzież korzystająca
z nauki z nauki, chodziła do szkoły poje-
dyńczo ścieżkami wśród pól, aby nie zwrócić
na siebie uwagi, nawet przed nauczycielami,
którzy zardrośnięci usiłovali denuncjować
komplet tajnego nauczania.

Ja na komplet tajnego nauczania
zaangażowałam uczestniczyć w okresie 1944 r.

W tym czasie była I i II kl. gymn., składające się z osiemnastu uczniów.

W następnym roku, tj. w 1943 we wrześniu uruchomiono I, II i III kl. Razem suma uczniów i uczennic wszystkich trzech klas wynosiła około 40-tn. W roku 1944 skończył się tam w czerwcu II kl. Od tego miesiąca nasz komplet rozwiązał się, gdyż w następnym miesiącu wkroczyła w nasze strony armia niemiecka.

Program nauki był pełny za wyjątkiem przedmiotów: jak śpiew, gimnastyka i roboty ręczne.

Młodzi uczeni się korzystali z podręczników przepisanych programowi nauczania na poszczególne klasy. Czytali książki w Warszawie w irredlach nieoficjalnych, lub pożyczali od młodzieży starszej, która często z przyczyn od siebie niezależnych nie mogła się uczyć. Nabywanie podręczników przysparzało

dwie kłopotów i zabiegów. Jednak po większej części większość uczniów zainicjowała się w nowym porządku kompletu polubownych podręczników.

Pomocy ze strony społeczeństwa wcale nie otrzymywaliśmy. Jedynie w wypadkach największego zagrożenia korzystaliśmy z pomocy prywatnego w miejscowych gospodarkach i to przeważnie rodziców uczniów.

Uczniowie i uczennice pochodzili z środowiska miejskiego i wiejskiego, w latach od 15- do 22-tych. Przeważnie były to dzieci rodzin wyziedlonych z wojew. poznańskiego. Trudno uchen i uczennice mieli skończone 6 kl. szkoły powszechnej. Ogólnie młodzież była chętna do nauki, odnawiała się pracowitością.

Komplet nauczycieli składał się z 4-rech osób. Trzech nauczycieli i jednej nauczycielki. Kierownikiem karsu był magister filozofii, kilkoletni nauczyciel gimnazjum przed wojną. Prowadził on naukę jęz. polskiego, matematyki i historii.

Jer. Łacińskiego i niemieckiego uczył magister prawa
i prawa adwokat. Geografii, zoologii uczył długo
lelni nauczyciel szkoły ~~technicznej~~ . Nauki religii
uczyło nauczycielka tamtejszej szkoły powszechnej. Grono
nauczycielskie było ofiarne i całkowicie oddane wycho-
waniu młodej generacji.

Opłaty za naukę wynosiły od 100 zł do 400 zł
miesięcznie.

W czasie uczenia się na tajnych kompletach ja, jak
również koleżanki i koleśki oraz grono nauczycielskie
narazeni byliśmy na różne niebezpieczeństwa ze strony
Niemców, którzy w ostatnich latach, t.j. w roku 1943 i 44
doryć często odwiedzali nasze Powiśle. Byli to iandarmi
albo wejsho z pow. miasta Garwolina.

Pewnego razu, kiedy byliśmy zebrani na lekcjach, ciemny
stoczył się dom jednego z naszych nauczycieli, który stał obok
naszej szkoły. Cny skoro dowiedzieliśmy się o tym, pojedynowa-
myśmy się przed szkołą, przed nich opuszciliśmy szkoły. Od
tego czasu nigdy spokojnie nie uczyliśmy się. Każdy był pod-
wrażeniem, że w każdej chwili mogą nadjechać ciemny